

Jan Andrzej Morsztyn

Cuda miłości (2)

Sonet

Przebóg! Jak żyję, serca już nie mając?
Nie żyjąc, jako ogień w sobie czuję?
Jeśli tym ogniem sam się w sobie psuję,
Czemuż go pieszczę, tak się w nim kochając?

Jak w płaczu żyję, wśród ognia pałając?
Czemu wysuszyć ogniem nie próbuję
Płaczu? Czemu tak z ogniem postępuję,
Że go nie gaszę, w płaczu opływając?

Ponieważ wszystkie w oczach u dziewczyny
Pociechy, czemuż muszę od nich stronić?
Czemuż zaś na te narażam się oczy?

Cuda te czyni miłość, jej to czyny,
Którym kto by chciał rozumem się bronić,
Tym prędeż w sidło z rozumem swym wskoczy.